

REFLEKSJE BIBLIJNO-LITURGICZNE

Ks. Aleksy Klawek

GODZINA BIBLIJNA

JEZUS NAUCZA W SYNAGOGACH

W czasie intronizacji Pisma św na ołtarzu śpiewać można psalm 29 w przekładzie Kochanowskiego: „Będę Cię wielbił, mój Panie” (melodia: Siedlecki, s. 287), Obok Pisma św. (lub Mszału), wyłożonego na środku ołtarza zapala się dwie świece, okadza się Księgę św. stojąco.

I. CZYTANIE TEKSTU

Przeczytamy sobie kilka wierszy z ewangelii św. Łukasza, które nam opisują, jak Pan Jezus nauczał lud w bóżnicach galilejskich.

Ewangelista święty pisze w rozdziale 4, 14:

- w. 14: *A Jezus wiedziony mocą Ducha wrócił do Galilei. Wieść o Nim rozchodziła się po całej okolicy, bo nauczał w synagogach i był przez wszystkich chwalony.*
- w. 31: *I zeszedł Jezus do Kafarnaum, miasta galilejskiego, i tam nauczał w dzień szabatu. A wszyscy byli zachwyceni Jego nauczaniem, bo przemówienia Jego były pełne siły.*
- w. 43: *I chciano Go zatrzymać w Kafarnaum, lecz On rzekł do nich: Także innym miastom muszę głosić Królestwo Boże, bo na to jestem posłany. I nauczał po synagogach ziemi żydowskiej.*
- w. 16: *A przybył także do Nazaretu, gdzie się wychował. I zwyczajem swoim poszedł na szabat do synagogi. Powstał na znak, że chce czytać. Podano Mu zwój księgi proroka Izajasza. Gdy ją rozwinął, natrafił na miejsce, gdzie było napisane:*

*Duch Pana nade mną
i dlatego namaścił mnie
posłał mnie, bym głosił biedakom dobrą wieść,
bym zapowiadał wolność uwięzionym
a ślepym przejrzenie
bym uciskanym niósł oswobodzenie,
bym zwiastował rok Łaski Pańskiej”.*

A zwinąwszy księgę, oddał ją służącemu i usiadł. A oczy wszystkich w synagodze były na Niego zwrócone. I zaczął mówić do nich: Dziś spełniła się przepowiednia, którąście właśnie słyszeli... I wszyscy słuchali Go z zadowoleniem i podziwiali piękno słów, które z ust Jego płynęły.

II. ROZWAŻANIE

Św. Łukasz najdokładniej nam opisuje, jak to Pan Jezus nauczał w synagogach palestyńskich, zanim zgromadził około siebie większe rzesze ludzi, do których na polu, na wzgórzach czy nad jeziorem Genezaret. „Domy modlitwy”, zwane ogólnie synagogami czy bóżnicami, znajdowały się w każdym miasteczku palestyńskim, a ewangelie wspominają szczególnie o dwóch, w których Pan Jezus najczęściej nauczał, o synagodze w Kafarnaum i w Nazaret.

„Synagoga” to słowo greckie, oznaczające „miejsce zebrania” (po hebrajsku Keneset). Tu schodzili się Żydzi na modlitwę i na czytanie Pisma św. Te domy czy sale zaczęto budować w czasie niewoli babilońskiej, kiedy naród izraelski był pozbawiony świątyni, którą zburzył król babiloński Nabuchodonozor, a po powrocie z wygnania stawiano je także w Palestynie. Były one równocześnie „szkołami”, w których uczono młodzież czytać i pisać i szanować „torę”, czyli Pięcioksiąg Mojżesza. Dlatego nazywano je także „domami księgi” (bet ha — sefer). Do takiej szkoły przy bóżnicy uczęszczał niewątpliwie także Pan Jezus jako dziecko, bo nie chciał się wyróżniać od innych dzieci. W Nazaret pod Kościołem greckim pokazuje się tradycyjne miejsce bóżnicy, w której przebywał Pan Jezus, najpierw ucząc się, a później nauczając mieszkańców swego miasta rodzinnego. Pokazuje się nawet belkę, na której dzieci siadały w czasie nauki. Więcej ruin zachowało się w Kafarnaum z bóżnicy, w której Pan Jezus wygłosił długie kazanie o „chlebie żywota”. Próg kamienny jest na pewno z czasów Pana Jezusa i stopy Jego nieraz go dotykały przy schodzeniu do bóżnicy na nabożeństwa synagogalne.

Pobożni Izraelici chętnie uczęszczałi na te nabożeństwa, a Najśw. Rodzina zapewne w Kafarnaum stale brała w nich udział. Nie miały one bardzo uroczystej formy, w niczym nie przypominały wspaniałych obrzędów liturgicznych w świątyni jerozolimskiej, ale w ramach skromnych odprawiane podnosiły na duchu obecnych, bo odmawiano wspólnie modlitwy bardzo głęboko ujęte, przeważnie pochwalne ku czci Boga jedynego i czytano głośno teksty biblijne, które przypominały swą treścią ściśłą łączność Boga Jahwe z ludem wybranym i ożywiały ufność w pomoc Bożą i nadzieję w przyjściu Mesjasza — Zbawiciela. Nasza Msza św. w swej pierwszej części, gdzie mamy tak zwaną „liturgię słowa”, jest wyrazem naśladownictwa nabożeństwa synagogalnego, które Pan Jezus uświęcił swą obecnością i w którym brał udział czynny czytając i wykładając teksty Pisma św.

Jak właściwie wyglądało takie nabożeństwo sobotnie? Z ewangelii i od dawnych pisarzy żydowskich (Filona, Józefa, Flawiana, z traktatu Miszny) dowiadujemy się bliższych szczegółów, a nawet aż po dzień dzisiejszy Żydzi w taki sam sposób odprawiają swoje nabożeństwo, rozszerzyli tylko część modlitewną późniejszymi dodatkami i śpiewami.

W synagodze nie było ołtarza, bo nie składano tam ofiar, ale przy głównej ścianie znajdowała się pięknie ozdobiona szafka zwana „arką”,

w której z wielką czcią przechowywano księgi biblijne, spisane na zwojach pergaminowych. Przed arką paliła się „wieczna lampka”, wskazująca na to, że w Biblii zawarte jest „światło żywota”, a same zwoje obwiniete były w drogocenne płótna lub (później w złotem i srebrem wyszywaną sukienkę. W środku sali było podwyższenie, zwane bima, zastępujące naszą kazalnicę, by czytających Pismo św. lepiej widziano i słyszano.

Nad bramą bóżnicy często widniał napis:
Błogosławiony, który przychodzi w Imię Pana (ps. 118, 26)

lub drugi z psalmu 84, 5:

*Błogosławieni, którzy mieszkają w domu Twoim
i stale chwalić Cię mogą!*

Przewodniczący synagogi, wybierany co pewien czas spośród starszych członków gminy, otwierał nabożeństwo, odmawiając psalm odpowiedni np. 145:

*Wielbić Cię będą Boże mój, Królu
i stawić imię Twe na wieki, na zawsze.
Każdego dnia stawić Cię będę
i chwalić imię Twe na wieki, na zawsze.
Wielki jest Adonaj i godny bardzo chwały
a wielkość Jego niezbadana!
Pokolenie jedno po drugim sławi Twoje dzieła
i głosi Twe czyny potężne.
Łaskawy i miłosierny jest Adonaj
nieskłonny do gniewu a pełen dobroci...
Niech Cię chwalą Panie wszystkie dzieła Twoje
a lud święty niech Cię błogosławi!*

1. Wszyscy obecni słuchali recytacji psalmów lub je razem wspólnie odmawiali. Była to modlitwa wstępna, po której odmawiano kredo starozakonne, czyli wyznanie wiary w jednego Boga, wzięte z księgi Deuteronomium 6,3, a zaczynające się od słów, cytowanych kiedyś przez Pana Jezusa (Mk 12, 29): Słuchaj, Izraelu — szmac Jisrael, a które brzmi:

*„Słuchaj Izraelu, Jahve (Adonaj) jest Bogiem twoim,
Jahve — Adonaj sam jeden!
A będziesz miłować Jahve twego Boga,
całym sercem, całą duszą i całą siłą twoją
A słowa te, które ci dziś nakazuję,
niech będą w sercu twoim!
Będziesz je przypominał synom twoim
i będziesz o nich pamiętał,
gdy siądziesz w domu lub idziesz w drodze,
gdy się kładziesz lub wstajesz.
Przywiążesz je jako znak do ręki twojej*

*i jako upomnienie między oczy twoje.
Zapiszesz je na drzwiach twego domu
i na bramach twoich...*

Było to przypomnienie wiary w jednego Boga, ważne i aktualne także w czasach Pana Jezusa, bo w najbliższym sąsiedztwie ziemi żydowskiej wszędzie szerzyło się pogaństwo i nawet zapuszczało korzenie po miastach palestyńskich. Ale równocześnie było to podkreśleniem prawdy, że wiara powinna się łączyć z miłością Bożą, która znów nakłania człowieka do sumiennego zachowywania wszystkich przykazań.

2. Po odmówieniu Szma' — które później także śpiewał chór i do którego z czasem ułożono piękne melodie — zaczęto recytować „18 prośb czy błogosławieństw”, które swą treścią przypominają naszą prefację, a sięgają czasów apostoelskich. W dni powszednie odmawiano tylko trzy pierwsze błogosławieństwa, które brzmią:

- a) *Błogosławiony jesteś, Jahwe, Boże nasz
i Boże ojców naszych, Boże Abrahama,
Boże Izaaka i Boże Jakuba,
Boże wielki, mocny a straszny, Boże Najwyższy
który obdarzasz bogatymi łaskami,
któryś jest Stwórcą świata
a pamiętasz o obietnicach danych ojcom
a dzieciom ich dzieci sprowadzasz Zbawiciela —
z miłości — dla chwały swego imienia.
O królu, który pomoc przynosisz i zbawienie,
który jesteś tarczą dla nas.
Bądź błogosławiony, Boże, tarczo Abrahama! — Amen.*
- b) *Tyś wszechpotężny na wieki, Jahwe,
który wskrzeszacz umarłych;
Ty moc posiadasz, by pomoc dawać,
Ty utrzymujesz żyjących przy życiu,
wspierasz upadających, leczysz chorych,
uwalniasz więźniów i wiernie dotrzymujesz słowa
tym, którzy śpią spokojnie w prochu.
Bądź błogosławiony, Jahwe,
który zmarłym życie wracasz — Amen.*
- c) *Tyś święty i imię Twoje święte
a lud święty chwali Ciebie każdego dnia.
Uświęćmy imię Jego na ziemi,
jak w niebiosach je uświęcają chóry anielskie,
jak to prorok Twój napisał: że jeden chór woła do drugiego:
Święty, święty święty Jahwe zastępów,
pełna jest ziemia całą Jego chwałą
kadósz, kadósz, kadósz, Jahwe sebaót!*

3. Teraz przynoszono „torę” czyli zwój ksiąg Mojżeszowych z „arki” na pulpit podwyższenia (czyli bimy) i poproszono kogoś z obecnych o od-

czytanie przypadającego na ten szabat rozdziału biblijnego. Wszyscy w skupieniu słuchali „słowa Bożego”, a gdy lektor skończył czytanie, składał Bogu dzięki za przekazanie ludowi ksiąg prawa Bożego mówiąc:

*Błogosławiony jesteś Adonaj,
Boże nasz i Królu świata,
który dałeś nam zakon prawdy
i zaszczyliłeś w nas życie wieczne*

A wszyscy obecni odpowiadali:

*Błogosławiony, który zakon ludowi Swemu,
aby go uświęcić. Amen.*

Po odczytaniu „tory”, czyli „rodałów”, jak w Polsce mówiono, następuje „haftora”, tj. odczytanie kilku wierszy z ksiąg proroczych, wyjaśnia się je po aramejsku — bo ogół ludu już nie rozumiał dobrze tekstu hebrajskiego — i dodaje naukę moralną, czyli kazanie. Kto znał dostatecznie Biblię hebrajską, mógł się zgłosić do czytania. Przed rozpoczęciem lektury musiał czytający odmówić krótką modlitwę:

*Błogosławiony jesteś, Jahwe, Boże nasz, królu świata,
któryś wybrał grono proroków
i miałeś upodobanie w ich sługach,
powiedzianych w prawdzie. Amen.*

A po odczytaniu odmawiał modlitwę dziękczynną, w której zaznaczona jest ważność i świętość słowa Bożego:

*Tyś błogosławiony, Jahwe, Boże nasz,
królu wszechświata, opoko wszystkich czasów.
Wiarogodne są wszystkie słowa Twoje
a żadne z nich nie wraca do Ciebie
nie spełniwszy zadania swego.
Tyś błogosławiony, Jahwe, Boże,
Ty dotrzymujesz wszystkich swoich słów. Amen.*

Jak nam opisuje św. Łukasz, w pamiętny szabat Pan Jezus zgłosił się do czytania haftory i tak Bóg zrządził, że Mu podano zwój proroków, rozwinięty właśnie przy prorocztwie Izajasza, na początku naszej godziny podanym: „Nade mną duch Jahwe — Pana — On posłał mnie, bym głosił biedakom dobrą nowinę...” Jezus przeczytał te kilka wierszy, usiadł — bo zwyczaj nakazywał, by lektor w czasie czytania stał a w czasie wyjaśnienia siedział — i wypowiedział wielką myśl: „Słowa Pisma św., któreście słyszeli, dziś się spełniło!” Zdumienie ogarnęło wszystkich, jedni wpatrywali się w Niego z podziwem i uznaniem, a drudzy z oburzeniem, nie mogąc znieść „pretensji” człowieka prostego, nie rabina, do godności mesjańskiej. Nie czekali na zakończenie nabożeństwa, lecz rzucili się na Jezusa, by go wyprowadzić z synagogi i stracić przez strącenie ze skały znajdującej się w pobliżu miasta Nazaret.

4. W inne szabaty mógł Pan Jezus spokojnie zakończyć swoje nauki, po których nastąpiła ostatnia część nabożeństwa, którą stanowiło błogosławieństwo kapłańskie. Udzielał go i udziela jeszcze dzisiaj Żydom, mężczyzna pochodzący z rodu Aarona, bo kapłanem mógł tylko być potomek pierwszego arcykapłana Aarona. Słowa błogosławieństwa pochodzą z rozkazu Boga i podane są w księdze Numeri 6, 22. Powiedział wówczas Jahwe do Mojżesza: „Tak macie błogosławić synów Izraela, macie imię moje na nich wkładać, a ja im błogosławić będę”. Jest to tzw. błogosławieństwo potrójne, składające się z trzech zdań, po których lud trzykrotnie odpowiadał: „niech się stanie wola Boża”.

Tak oto brzmiały słowa, które kapłan błogosławiący wypowiadał podnosząc ręce na wysokość głowy:

*Niech Jahwe cię błogosławi, niech cię strzeże...
Niech Jahwe rozjaśni swe oblicze nad tobą,
niech litościwym będzie dla ciebie...
Niech Jahwe ku tobie zwróci Swe oblicze
niech cię obdarzy pokojem....*

A wierni odpowiadali: *weken jehi rason, niech się stanie wola Boża* i dodawali doksologię:

*On błogosławiony
i błogosławione imię Jego. Amen.*

Trzykrotnie wymawiane imię Jahwe i kładzenie niejako imienia Jahwe na głowy ludu stanowiło istotę błogosławieństwa, tak jak w Nowym Testamencie znak krzyża świętego jest podstawą każdej benedykcji. Imię to było już za czasów Pana Jezusa tak święte dla Izraela, że nawet kapłanowi nie było wolno go wymawiać przy błogosławieniu w synagodze i dlatego w miejsce imienia Jahwe używano drugiego imienia Boga „Adonaj” (tj. nasz Pan), mówiąc: „Niech Adonaj cię błogosławi”.

Podziwiamy liturgię starozakonną, która się składała z tak głębokich i wzruszających modlitw i ceremonii, ale podziwiamy więcej pokorę Chrystusa i Jego posłuszeństwo wobec zakonu Mojżeszowego. Ponieważ pochodził z rodu Dawida i Judy, a nie z rodu Lewiego i Aarona, On, jedyny rzeczywisty kapłan Nowego Zakonu, nie udzielał błogosławieństwa w szabaty, lecz je przyjmował ze złością od potomków Aarona. Zgłaszał się tylko do czytania drugiej lekcji, czyli wyżej wspomnianej Haftary, a po jej przeczytaniu i przetłumaczeniu na język aramejski siedząc na „bimie” nauczał lud po aramejsku o nadejściu królestwa Bożego i tak przygotowywał naród Swój do przyjęcia ewangelii.

Na zakończenie naszego rozważania zaśpiewajmy hymn „Magnificat”, który jako hymn dziękczynny już był śpiewany na nabożeństwach synagogalnych pierwszych chrześcijan palestyńskich. Benedictio SSmi.